

Silvia Federici

O opiece nad osobami starszymi

Wprowadzenie

W ostatnich latach „praca opiekuńcza”, szczególnie opieka nad starszymi, znalazła się w centrum publicznego zainteresowania w krajach OECD, stało się tak w odpowiedzi na szereg trendów, które spowodowały kryzys tradycyjnych form pomocy. Pierwszym z tych trendów był, liczony w liczbach względnych i bezwzględnych, wzrost populacji osób starszych oraz wzrost oczekiwanej długości życia (Kotlikoff i Burn, 2004). Nie towarzyszył temu jednak wzrost liczby usług dostarczanych osobom starszym. Obserwowano również wzrost ilości kobiet podejmujących pracę najemną, co przełożyło się na zmniejszenie ich wkładu w pracę reprodukcyjną na rzecz ich rodzin (Folbre, 2006: 350). Do tych czynników musimy dodać procesy urbanizacji i gentryfikacji dzielnic robotniczych, które zniszczyły istniejące sieci wsparcia - i wypracowane formy pomocy wzajemnej, na których mogły polegać starsze osoby żyjące samotnie: to sąsiedzi mogli przynieść im jedzenie, pościelić łóżko czy przyjść porozmawiać. W konsekwencji trendy te, jak się powszechnie dziś uznaje, doprowadziły do sytuacji, w której dla dużej liczby osób starszych pozytywne skutki dłuższego czasu życia są przekreślane przez perspektywę samotności, wykluczenia społecznego oraz rosnącej podatności na fizyczne i psychiczne nadużycia. Mając to wszystko na uwadze, przedstawię kilka refleksji dotyczących kwestii opieki nad osobami starszymi we współczesnej polityce społecznej, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, następnie zastanowię się nad możliwymi działaniami w tym zakresie oraz postaram się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zagadnienie opieki nad osobami starszymi jest nieobecne w literaturze marksistowskiej lewicy.

Moim głównym celem jest wezwanie do redystrybucji „wspólnego bogactwa” [common wealth] w kierunku opieki nad osobami starszymi oraz budowa kolektywnych form

reprodukcji, które można zaoferować osobom starszym, gdy nie są już one samodzielne, i które nie będą nadmiernie obciążały wykonujących je osób. Żeby jednak postulat ten mógł być zrealizowany, walka o opiekę nad osobami starszymi musi zostać upolityczniona i znaleźć swoje miejsce wśród postulatów ruchów na rzecz sprawiedliwości społecznej. Konieczna jest również kulturowa rewolucja dotycząca rozumienia pojęcia „starości”, musi się ona sprzeciwić wypaczonemu postrzeganiu starości jako obciążenia fiskalnego dla państwa i młodszych pokoleń (z jednej strony) i (z drugiej) jej mistyfikacji jako „opcjonalnego” etapu w życiu, który możemy „leczyć”, „pokonać”, a nawet powstrzymać jego pojawienie się, jeśli będziemy stosować odpowiednie technologie medyczne i zalewające rynek wynalazki „poprawiające życie” (Joyce i Mamo, 2006)¹. Stawką upolitycznienia opieki nad osobami starszymi jest nie tylko ich los czy prze-trwanie radykalnych ruchów społecznych, które nie potrafią podjąć tego bardzo istotnego w naszym życiu problemu, lecz również możliwość międzygeneracyjnej i międzyklasowej solidarności, która przez lata była obiektem ataku bezlitosnej kampanii prowadzonej przez ludzi zajmujących się ekonomia polityczną i rządy, przedstawiającej świadczenia, które robotnicy wywalczyli, aby zabezpieczały im starość (jak emerytury i inne formy zabezpieczeń społecznych), jako ekonomiczną bombę z opóźnionym zapłonem i ogromne zadłużenie obciążające przyszłość młodych osób.

1. Kryzys opieki nad osobami starszymi i era neoliberalizmu.

Pod pewnymi względami obecny kryzys opieki nad osobami starszymi nie jest niczym nowym. W kapitalistycznym społeczeństwie opieka nad starszymi zawsze była w stanie kryzysu, zarówno z powodu ogólnej dewaluacji pracy reprodukcyjnej w kapitalizmie, jak i dlatego, że starsze osoby postrzegane są w kapitalizmie jako nieproduktywne i nie są tak cenione, jak były w wielu społeczeństwach pre-kapitalistycznych, w których były depozytariuszami pamięci społecznej i kolektywnego doświadczenia. Innymi słowy, opieka nad osobami starszymi jest kulturowo i społecznie niedoceniana. Jak każda praca reprodukcyjna opieka nie jest uznawana za pracę i uznaje się, że opieka nad starszymi, w

¹ Jak wskazują Joyce i Mamo w „Graying the Cyborgs” (2007), współcześnie trwa kampania - napędzana przez pragnienie zysku i ideologię uprzywilejowującą młodość - ukierunkowana na starsze osoby jako konsumentów, obiecująca „regenerację” ich ciał i opóźnienie procesu starzenia się, pod warunkiem stosowania odpowiednich technologii i produktów farmaceutycznych. W tym kontekście starość staje się niemalże grzechem, nieszczęściem, które sprowadzamy sami/same na siebie poprzez nieumiejętność wykorzystania możliwości, jakie dają najnowsze produkty odmładzające.

przeciwieństwie do reprodukcji siły roboczej, której rezultaty mają uznaną wartość, tylko pochłania środki i nic nie wytwarza. W związku z tym środki na opiekę dla osób starszych tradycyjnie były wydzielane z takim skąpstwem, że przypominało to dziewiętnastowieczne *Poor Laws*, a zadanie sprawowania opieki nad osobami starszymi, które nie są już samodzielne, pozostawiono rodzinom lub krewnym, oferując niewielkie zewnętrzne wsparcie, z założeniem, że zadanie to naturalnie podjęte będzie przez kobiety jako część ich obowiązków domowych. Zmuszenie kapitału do reprodukcji nie tylko siły roboczej [labor-power] „w użyciu”, ale również pracowników w całym cyklu ich życia, wraz ze świadczeniami socjalnymi dla tych, którzy nie są już aktywni na rynku pracy, wymagało długiej walki społecznej. Jednak nawet państwo keynesistowskie nie osiągnęło tego celu. Świadczy o tym ustawodawstwo o opiece społecznej z okresu *New Deal*, uchwalone w 1940 w Stanach Zjednoczonych, uznawane za „jedno z osiągnięć naszego wieku” (Costa, 1998:1). Tylko częściowo odpowiadało ono na problemy, przed którymi stały osoby starsze, ponieważ wiązało ubezpieczenia społeczne z liczbą lat płatnego zatrudnienia, wykluczając w ten sposób z niego nieopłacane pracownice domowe, i dostarczało wsparcie tylko ludziom w stanie absolutnego ubóstwa.

Zwycięstwo neoliberalizmu tylko pogorszyło sytuację. W latach 90. w niektórych krajach OECD zostały podjęte pewne działania w celu zwiększenia funduszy na opiekę świadczoną w domu oraz dostarczenia poradnictwa i usług dla sprawujących ją osób (OECD, 2005; Benería, 2008:2-3,5). Podjęto również działania mające ułatwić opiekunom/opiekunkom „godzenie” pracy zarobkowej i pracy opiekuńczej. W Anglii i Walii, gdzie według szacunków nieformalną opiekę sprawuje 5.2 miliona osób, z początkiem kwietnia 2007 roku opiekunom/opiekunkom osób starszych dano prawo do żądania elastycznego czasu pracy (Carmichael i in.:7)². Lecz demontaż państwa opiekuńczego i neoliberalne przekonanie, że reprodukcja społeczna to indywidualna odpowiedzialność pracowników, uruchomiły przeciwstawne tendencje, które nabierają na znaczeniu, a obecny kryzys je tylko jeszcze napędza.

² Benería jako przykład cytuje ustawę uchwaloną w Hiszpanii w 1999, która zobowiązywała pracodawców do zapewnienia „różnych form urlopów tymczasowych w celu ułatwienia wykonywania pracy opiekuńczej” (Benería, 2008:5), w latach 2006-2007 wprowadzono jeszcze szersze rozwiązania „finansujące część wydatków, jakie gospodarstwo domowe przeznacza na opiekę” (ibid.). W Szkocji *Community Care and Health Act* (Wspólnotowa Ustawa dotycząca Opieki i Zdrowia) z 2002 roku „wprowadziła bezpłatną osobistą opiekę nad osobami starszymi” oraz przeddefiniowała pojęcie opiekunów jako „współpracowników otrzymujących zasoby, a nie konsumentów... zobowiązanych do płacenia za usługi” (Carmichael i in.:7).

Zanik świadczeń socjalnych dla osób starszych był wyjątkowo dotkliwy w Stanach Zjednoczonych, gdzie doprowadził do sytuacji, w której pracownicy często sami popadają w ubóstwo, próbując opiekować się niesamodzielnym rodzicem. Szczególnie jedno z rozwiązań przyczyniło się do powstania ogromnych trudności. Chodzi mianowicie o przeniesienie znacznej części opieki realizowanej w szpitalu do gospodarstwa domowego. Przeniesienie to wynikało z czysto finansowych powodów i w nikłym stopniu brało pod uwagę strukturalne wymogi konieczne do zastąpienia usług dostarczanych przez szpitale³. Jak wskazuje Nona Glazer (1993), zmiany te nie tylko zwiększyły zakres pracy opiekuńczej, którą muszą wykonywać członkowie rodziny, przeważnie kobiety. Spowodowały one również przeniesienie ze szpitali do domów czynności „groźnych”, a nawet „zagrożających życiu”, które w przeszłości były wykonywane w szpitalach tylko przez dyplomowane pielęgniarki⁴. W tym samym czasie zauważono, że obciążenie pracą wśród dofinansowywanych ze środków publicznych opiekunów i opiekunek domowych wzrosło dwukrotnie, podczas gdy długość ich wizyt została znacząco zredukowana, co wymusiło zredukowanie zakresu ich pracy do „utrzymania domu i pielęgnacji ciała” (Boris i Klein, 2007:180). Finansowane ze środków federalnych domy opieki również zostały poddane procesom taylorzacji, „wykorzystano badanie czasu i badanie wykonywanych ruchów, aby ustalić, ilu pensjonariuszy może oczekiwać, że zostaną obsłużeni przez pracowników domów opieki” (Glazer, 1993:174).

Procesy globalizacji opieki nad osobami starszymi z lat 80. i 90. nie poprawiły opisywanej sytuacji. Nowy międzynarodowy podział pracy reprodukcyjnej, który wprowadziła globalizacja, przesunął znaczną część pracy opiekuńczej na barki imigrantek (Federici, 1999:57-58; Pyle, 2006:283-289). Zmiany te, jak się powszechnie uznaje, były bardzo korzystne dla rządów, umożliwiając im oszczędzenie miliardów dolarów, które w innym przypadku musiałyby być wydane na dostarczenie usług społecznych dla osób starszych.

³ Według różnych badań w wyniku tych cięć od 20 do 50 milionów członków rodzin w Stanach Zjednoczonych wykonuje zadania opiekuńcze, które tradycyjnie były realizowane przez pielęgniarki i pracowników socjalnych. Około 80% opieki nad chorymi lub niepełnosprawnymi sprawowana jest przez najbliższych członków rodziny. Zapotrzebowanie na opiekę będzie rosnąć w wyniku starzenia się populacji i wydłużenia oczekiwanej długości życia dzięki nowoczesnej medycynie. Według raportu opublikowanego w "The Archives of Internal Medicine" w styczniu 2007 roku, obecnie z powodu rosnącej liczby osób nieuleczalnie chorych, które wybierają pozostanie w domu do końca swego życia, członkowie rodzin lub przyjaciele w ciągu swojego życia sprawują nieformalną opiekę nad prawie trzema czwartymi spośród wszystkich chorych lub niepełnosprawnych dorosłych żyjących w społeczności (Brody, 2008).

⁴ W wyniku tego „przeniesienia” dom (jak pisze Glazer) został zmieniony w zakład medyczny [medical factory], gdzie domownicy robią dializy, sprawujący opiekę muszą nauczyć się, jak założyć cewnik czy jak leczyć rany, a cały nowy sprzęt medyczny jest produkowany z myślą o jego używaniu w domu (Glazer, 1993:154).

Omawiane procesy umożliwiły również kobietom z klasy średniej robienie karier zawodowych, a wielu osobom starszym, które chciały zachować niezależność, umożliwiły pozostanie w domu bez groźby bankructwa. Nie możemy jednak traktować tego za rozwiązanie kwestii opieki nad osobami starszymi. Poza tym, że ta polityka dostarczyła nowych uzasadnień dla neoliberalnej doktryny, zgodnie z którą rządy nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za reprodukcję społeczną, można ją również potępiać z powodu jej wpływu na warunki życia i pracy najemnych pracowników opieki, w których odzwierciedlają się wszystkie sprzeczności i nierówności charakterystyczne dla współczesnego procesu reprodukcji społecznej.

To z powodu niszczylielskiego wpływu liberalizacji gospodarczej i procesów strukturalnego dostosowania w ich rodzinnych krajach tysiące kobiet z Afryki, Azji, Karaibów oraz krajów byłego bloku wschodniego emigrują do zamożniejszych regionów Europy, Środkowego Wschodu czy Stanów Zjednoczonych, aby pracować jako nianie, pomoce domowe czy opiekunki osób starszych. Emigrując, kobiety opuszczają własne rodziny, w tym dzieci i starzejących się rodziców oraz muszą znaleźć krewnych lub zatrudnić inne kobiety w jeszcze gorszej sytuacji i biedniejsze, które zastąpią je przy pracach domowych i opiekuńczych (Pyle, 2006:289; Hochschild, 2002). Jako przykład można przedstawić sytuację we Włoszech, gdzie szacuje się, że trzy na cztery „badanti” (tak są nazywane pracownice opiekujące się osobami starszymi) ma własne dzieci, ale tylko 15% mieszka ze swoimi rodzinami (Di Vico, 2004). Oznacza to, że większość z nich odczuwa ogromny lęk spowodowany świadomością, że ich własne rodziny muszą obyć się bez tej opieki, którą one sprawują nad innymi osobami na całym świecie. Arlie Hochschild w tym kontekście mówiła o „globalnym transferze opieki i emocji” i powstawaniu „globalnego łańcucha opieki” (Hochschild, 2002:26-27; 2000:134-135). Jest to łańcuch, który najczęściej ulega przerwaniu, gdy imigrantki stają się coraz bardziej obce dla swoich dzieci, rozpadają się relacje wypracowane w rodzinie, krewni umierają podczas ich nieobecności.

Równie ważne jest to, że z powodu niedoceny pracy reprodukcyjnej i tego, że osobami ją świadczącymi są imigrantki, często bez prawa legalnego pobytu i kobiety o innym niż biały kolorze skóry, najemne pracownice opieki narażone są na ogromną ilość nadużyć: długie godziny pracy, brak płatnego urlopu czy innych świadczeń, akty przemocy o podłożu rasistowskim i seksualnym. Płace pracownic opieki w USA są generalnie tak niskie, że prawie

połowa z nich musi korzystać z kartek na żywność lub innych form publicznego wsparcia, aby móc związać koniec z końcem (New York Times, 28.01.2009). Faktycznie, jak wskazuje Domestic Workers United - najważniejsza organizacja zrzeszająca pracowników domowych i pracowników opieki w Nowym Jorku oraz orędowniczka Karty Praw Pracowników Domowych (Domestic Workers Bill of Rights) - pracownicy usług opiekuńczych żyją i pracują w „cieniu niewolnictwa”⁵. Trzeba również zaznaczyć, że większość osób starszych czy ich rodzin nie stać na zatrudnienie pracownika sprawującego opiekę czy zapłacenie za wszystkie usługi, których rzeczywiście potrzebują. Jest to szczególnie prawdziwe w przypadku starszych osób, które wymagają całodziennej opieki. Zgodnie ze statystami udostępnionymi przez Cnel w 2003, we Włoszech tylko 2,8% starszych osób miało dostęp do pomocy nie sprawowanej przez członków rodziny; we Francji jest ich dwa razy więcej, w Niemczech zaś trzy razy więcej. Liczby te jednak ciągle są za niskie (Di Vico, 2004). Zatem duża liczba osób starszych musi w samotności mierzyć się z trudnościami, które są tym bardziej wyniszczające, im bardziej są niewidoczne. Podczas „gorącego lata” w 2003 roku w Europie tysiące starszych osób zmarło z powodu odwodnienia, braku jedzenia i lekarstw lub po prostu z powodu nieznośnego upału - w Paryżu zmarło tak wiele osób, że władze musiały umieścić ich ciała w chłodzonych miejscach publicznych, dopóki członkowie rodzin nie zjawili się, aby je odebrać.

Gdy opieka nad osobą straszą sprawowana jest przez członków rodziny, to najczęściej spada ona na barki kobiet⁶, które przez miesiące czy lata żyją na skraju nerwowego i fizycznego wyczerpania, przygniecione pracą i odpowiedzialnością za konieczność sprawowania opieki, często wliczając w to wykonywanie procedur medycznych, do których przeważnie nie mają odpowiedniego przygotowania. Niewiele jest bardziej wymagających prac niż opieka nad dorosłymi; nie dziwi zatem, że duży odsetek członków rodziny sprawujących opiekę nad rodzicami ma symptomy depresji. Szczególnie narażone są te osoby, które pracują poza domem. Chociaż liczba osób dorosłych, które sprawują opiekę nad swoimi rodzicami znacząco wzrosła⁷, pracodawcy nie przekazują żadnych świadczeń, żeby pomóc w

⁵ Prowadzona przez Domestic Workers United kampania na rzecz wprowadzenia Karty Praw Pracowników Domowych została zakończona sukcesem w listopadzie 2010, kiedy to stan Nowy Jork wprowadził ją w życie - był to pierwszy stan w Stanach Zjednoczonych, który uznał pracę opiekuńczą za pracę. Podobne kampanie są prowadzone obecnie w innych stanach, zwłaszcza w Kalifornii.

⁶ Niemniej jednak w Stanach Zjednoczonych ciągle rośnie liczba mężczyzn sprawujących opiekę nad rodzicami.

⁷ Według ostatniego raportu AARP z 2009, w Stanach Zjednoczonych 42.1 miliony członków rodzin sprawowało opiekę nad starszymi osobami; wartość tej opieki wyceniono na 450 miliardów dolarów. Zob. Abrahms, Sally. 2011. The Caregiver's Dilemma. <http://www.aarp.org/bulletin>, Wrzesień 2001: 10.

wypełnianiu tego zadania. Dzieje się wręcz odwrotnie, gdy istniejące relacje władzy są zgodne z interesami pracodawców, wtedy oczekują oni, że pracownicy będą spędzać więcej czasu w pracy i nie zamierzają iść na żadne ustępstwa. W rezultacie, jak wskazuje ostatni raport AARP, w Stanach Zjednoczonych pracownicy sprawujący opiekę nad swoimi rodzicami muszą ukrywać ten fakt, obawiając się, że nie dostaną podwyżki lub stracą pracę i świetnie zdają sobie sprawę, że zwolnienia mogą nastąpić w każdym momencie. Boją się również pretensji ze strony współpracowników (Abrahms, 2011:12). Szczególnie obciążone jest tzw. „pokolenie *sandwich*”, czyli osoby, które jednocześnie wychowują dzieci i sprawują opiekę nad swoimi rodzicami (Beckford, 2009). Kryzys pracy opiekuńczej osiągnął w Stanach Zjednoczonych taki poziom, że w niskodochodowych rodzinach, gdzie jest tylko jeden rodzic, nastolatki lub dzieci, niektóre poniżej 11. roku życia, muszą podawać lekarstwa lub robić zastrzyki. Jak informował „New York Times”, ogólnokrajowe badania z 2005 ujawniły, że „dzieci sprawowały opiekę w 3% gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 8-18 lat” (New York Times, 2009: 18)⁸.

Publicznie finansowane domy opieki, które bardziej przypominają więzienia niż domy dla osób starszych, są alternatywą dla tych, których nie stać na zatrudnienie osoby do sprawowania opieki. Z powodu braku funduszy i niewystarczającej liczby personelu domy te zazwyczaj zapewniają minimalny poziom opieki. W najlepszym wypadku pozwalają swoim pensjonariuszom na spędzanie wielu godzin w łóżku, bez obecności kogoś, kto mógłby pomóc zmienić pozycję, poprawić poduszkę, zrobić masaż obolałych nóg lub z kim można by po prostu porozmawiać, żeby zachować poczucie własnej tożsamości i godności oraz poczuć, że się jeszcze żyje i jest się cenionym. W najgorszym zaś razie domy opieki stanowią miejsce, gdzie starszym osobom podaje się środki uspokajające, które je odurzają, przywiązuje do łóżek, gdzie leżą we własnych ekskrementach i są narażone na wszelkiego rodzaju psychiczne i fizyczne nadużycia. Wiele z tych twierdzeń opartych jest na serii raportów, włączając w to również raport opublikowany w 2008 przez rząd Stanów Zjednoczonych, ukazujących historię nadużyć, zaniedbań i naruszania zasad bezpieczeństwa i standardów zdrowotnych w 94% domów opieki (New York Times, 30.08.2008). W innych krajach sytuacja w domach opieki nie jest lepsza. We Włoszech, w kraju, który poza Stanami Zjednoczonymi najwnikliwiej

⁸ Inne kraje, gdzie dzieci zaczęły wykonywać pracę opiekuńczą, to m.in. Anglia i Australia. W tych krajach często uznaje się prawo dzieci do uczestniczenia „dyskusjach o opiece nad pacjentem” i domagania się wynagrodzenia za pracę opiekuńczą (New York Times, 2009).

przebadalam, zgłoszenia dotyczące nadużyć popełnianych wobec niepełnosprawnych lub przewlekłe chorych starszych osób są niezwykle częste, są to również przypadki, w których odmawia się koniecznej opieki medycznej⁹.

2. Opieka nad osobami starszymi, związki zawodowe i lewica.

Opisane przeze mnie wyżej problemy są tak powszechne i dojmujące, że wydawać by się mogło, iż opieka nad osobami starszymi powinna być priorytetem wśród postulatów ruchów na rzecz sprawiedliwości społecznej i związków zawodowych na całym świecie. Jednak tak się nie dzieje. Pracownicy świadczący opiekę są przeważnie ignorowani przez związki zawodowe, nawet te najbardziej bojowe jak COSATU w Republice Południowej Afryki, chyba, że są pracownikami określonej instytucji (szpitali, domów opieki) jak w przypadku pielęgniarek czy opiekunów medycznych (Ally, 2005:3). Związki negocjują wysokość emerytur, warunki przejścia na emeryturę i opiekę zdrowotną. Jednak w ich programach mało uwagi poświęca się systemowi wsparcia dla osób starzejących się i dla pracowników świadczących opiekę bez względu na to, czy robią to odpłatnie, czy nieodpłatnie. Do niedawna związki zawodowe w Stanach Zjednoczonych nawet nie próbowały organizować najemnych pracowników opieki, a w jeszcze mniejszym stopniu tych, którzy świadczą pracę opiekuńczą nieodpłatnie. Aż do dzisiaj pracownicy opieki świadczący usługi indywidualnym osobom lub rodzinom są wykluczeni spod Ustawy o Właściwych Standardach Pracy [Fair Labor Standards Act], uchwalonej w ramach *New Deal*, która gwarantuje „dostęp do płacy minimalnej, płacy za nadgodziny, prawa do negocjacji zbiorowych i innych form ochrony w miejscu pracy” (Boris i Klein, 2007:182). Stany Zjednoczone nie są jedynym przykładem takiego stanu rzeczy. Według danych MOP (Międzynarodowa Organizacja Pracy – przyp.tłum.) z 2004, „na świecie poziom uzwiązkowienia w sektorze usług świadczonych w gospodarstwach domowych wynosił zaledwie 1%” (Ally, 2005:1). Emerytury również nie przysługują wszystkim pracownikom, lecz tylko tym, którzy pracowali najemnie i z pewnością nie przysługują członkom rodzin, którzy nieodpłatnie sprawowali opiekę. Ponieważ pracy reprodukcyjnej nie

⁹ Na ten temat zobacz: Francesco Santanera, styczeń-marzec 2010, *Violenze e abusi dovuti anche alla mancata applicazione delle leggi*, w: *Prospettive Assistenziali* 169. „Prospettive Assistenziali” to pismo istniejące od 1968, poświęcone walce z wykluczeniem społecznym, zwłaszcza osób niepełnosprawnych i starszych. Artykuł Santanera jest dostępny online: <http://www.superando.it/content/voew/5754/121>. Według informacji z kontroli rządowych w 2010, jedna trzecia instytucji opieki nad osobami starszymi łamała przepisy prawa, zob. http://www.ansa.it/notizie/rubriche/cronaca/2010/02/26/visualizza_new.

uznaje się za pracę, a wielkość emerytury oblicza się, biorąc pod uwagę lata pracy najemnej, kobiety, które były pełnoetatowymi gospodyniami domowymi, mogą otrzymać emeryturę tylko po mężu, który pracował najemnie i nie mają one dostępu do zabezpieczeń społecznych w przypadku rozwodu.

Z tymi nierównościami nie walczyły ani organizacje pracownicze, ani ruchy społeczne czy marksistowska lewica, która, wnioskując po braku jakiegokolwiek wzmianki na temat opieki nad osobami starszymi we współczesnych marksistowskich analizach (z paroma wyjątkami), spisała na straty walkę o osoby starsze. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi w części sam Marks. W jego pismach nie odnajdziemy zagadnienia opieki nad osobami starszymi, choć kwestia podeszłego wieku znajdowała się wśród rewolucyjnych postulatów od XVIII wieku, a jego czasy obfitowały w towarzystwa pomocy wzajemnej czy utopijne projekty nowych wspólnot (fourierowskich, owenowskich, ikaryjskich) (Blackburn, 2002:32, 39-41; Nordhoff, 1966)¹⁰.

Marks był zainteresowany zrozumieniem mechanizmu kapitalistycznej produkcji, różnorodnych sposobów, w jakie walka klas go podważa i zmienia jego formę. Zabezpieczenie starości i sprawowanie opieki nad osobami starszymi nie stały się elementami tej dyskusji. W tamtych czasach dożycie do późnego wieku było rzadkością wśród robotników fabrycznych i górników, średnia oczekiwana długość ich życia, jeśli wierzyć ówczesnym informacjom, w najlepszym wypadku wynosiła dwadzieścia lat (Marks, 1951; Seccombe 1993: 75-77). Co istotniejsze, Marks nie rozpoznał centralnej roli pracy

¹⁰ Jak wskazuje Robin Blackburn, pierwsze propozycje dotyczące emerytur dla osób w podeszłym wieku lub dla tych, które wyrażą taką potrzebę, pojawiły się w okresie Rewolucji Francuskiej. Thomas Paine analizował tę kwestię w drugiej części „Praw człowieka” (1792), podobnie jego przyjaciel de Condorcet, który zaproponował, żeby możliwość ta dotyczyła wszystkich obywateli. W ślad za tymi propozycjami „Zgromadzenie Narodowe uchwaliło, że 10 Fructider będzie datą *Fête de la Veillesse* (Święto Starości – przyp. tłum.) i że w każdym departamencie powinny powstać domy dla osób starszych. Zgromadzenie przyjęło zasadę emerytury obywatelskiej dla osób w odpowiednim wieku w czerwcu 1794, zaledwie parę miesięcy po zniesieniu niewolnictwa” (Blackburn, 2002 :40-1).

W czasach Marksa różne formy pomocy czy wsparcia w wypadku choroby, podeszłego wieku, śmierci, jak również bezrobocia były dostarczane przez „stowarzyszenia przyjacielskie”, kluby pracowników organizowane w oparciu o branże, opisywane przez Johna Fostera jako „jedynie instytucje społeczne, których działania dotyczyły dorosłego życia niemal większości pracujących” (Foster, 1974:216). Co więcej, chociaż apogeum popularności socjalizmu utopijnego przypadało na początkowe lata XIX wieku, to w latach 60. XIX wieku ciągle istniały, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, wspólnotowe eksperymenty mające na celu obronę własnych uczestników przed biedą, bezradnością i problemami związanymi ze starością. Dziennikarz Charles Nordhoff, doliczył się wówczas przynajmniej 72 organizacji działających w oparciu o spółdzielcze zasady. Aby poznać długą historię *Fraternal Societies* w Stanach Zjednoczonych zobacz: Beito, David T. 2000. *From Mutual Aid to the Welfare State. Fraternal Societies and Social Services*. Chapel Hill: University of North Carolina Press.

reprodukcyjnej - ani dla akumulacji kapitału, ani dla stworzenia nowego społeczeństwa komunistycznego. Choć obaj z Engelsem opisywali potworne warunki życia i pracy klasy robotniczej w Anglii, Marks niemal naturalizował proces reprodukcji społecznej, nigdy nie był w stanie wyobrazić sobie, jak praca reprodukcyjna mogłaby być inaczej zorganizowana w innym, nie opartym na wyzysku społeczeństwie lub reorganizowana po prostu w toku samej walki klas. Na przykład Marks "kooperację" omawiał w kontekście procesu produkcji towarów nie dostrzegając jakościowo różnych form współpracy proletariatu w procesie reprodukcji społecznej, które Kropotkin później nazwał "pomocą wzajemną"¹¹.

Według Marks współpraca między pracownikami to zasadniczy element kapitalistycznej organizacji produkcji, która „jest po prostu wynikiem działania kapitału [kapitalistów]”, działającej tylko wtedy, kiedy pracownicy „przestali (...) już należeć do samych siebie”, będącej czysto funkcjonalną wobec wzrostu efektywności i produktywności pracy (Marks, 1951:357, 359)¹². Takie podejście nie pozostawia możliwości na różnorodne wyrazy solidarności i istnienie wielu „instytucji pomocy wzajemnej”, „towarzystwa, kluby i związki”, które Kropotkin dostrzegał wśród pracujących w przemyśle (Kropotkin, 2006:140). Te formy wzajemnej pomocy, jak zauważył Kropotkin, jednak ograniczały władzę kapitału i państwa nad życiem pracowników, umożliwiając niezliczonej liczbie proletariuszy nie popaść w całkowitą nędzę, rozsiewały one ziarno samorządnego systemu ubezpieczeń, zapewniającego pewien poziom ochrony w przypadku bezrobocia, choroby, starości lub śmierci.

Typowym przykładem ograniczeń perspektywy Marksa jest jego wizja ostatniego stadium kapitalistycznej produkcji, jaką przedstawił w słynnym „Fragmencie o maszynach” z „Zarysu krytyki ekonomii politycznej” (Marks, 1986), gdzie przedstawił świat, w którym maszyny wykonują całą pracę, a ludzie tylko dbają o nie i nadzorują ich pracę. Niezależnie od tego, czy obraz ten zinterpretujemy jako utopię, czy dystopię, to ignoruje on fakt, że nawet w krajach rozwiniętego kapitalizmu wiele ze społecznie niezbędnej pracy to praca reprodukcyjna, którą, jak pokazują doświadczenia, niełatwo jest zastąpić pracą maszyn.

¹¹ Aby poznać pojęcie pomocy wzajemnej Kropotkina, zobacz szczególnie ostatni rozdział pracy o tym samym tytule. Kropotkin, Piotr. 2006. Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju. Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa "Trojka".

¹² „W charakterze robotników współpracujących”, pisze Marks, robotnicy „stanowią tylko szczególny sposób istnienia kapitału”. Siła produkcyjna, którą rozwijają robotnicy, jest „siłą produkcyjną kapitału” (Marks, 1951:359).

Potrzeby i pragnienia niesamodzielnych starszych osób czy osób wymagających medycznej pomocy tylko w części mogą być zaspokojone przez włączenie technologii w pracę reprodukcyjną. Automatyzacja opieki nad osobami starszymi jest rozwiązaniem dość dobrze poznanym. Jak wskazuje Nancy Folbre (czołowa ekonomistka feministyczna i osoba badająca opiekę nad osobami starszymi w Stanach Zjednoczonych), japoński przemysł jest na dość zaawansowanym etapie w próbach stechnologizowania pracy opiekuńczej, podobnie jak w ogóle w produkcji interaktywnych robotów. Roboty pielęgniarki kąpiące ludzi lub „chodzące na wspólne rehabilitacyjne spacerzy” i „roboty towarzyskie” (zrobotyzowane psy, pluszowe misie) są już dostępne na rynku, choć w zaporowych cenach (Folbre, 2006:356). Wiemy również, że telewizja i komputery osobiste stały się zastępczymi „badanti” dla wielu starszych osób. Elektronicznie kierowane wózki inwalidzkie poprawiają mobilność tych osób, które na tyle panują nad własnymi ruchami, że są zdolne nimi kierować.

Te naukowe i technologiczne wynalazki mogą przynieść ogromne korzyści dla osób starszych, jeżeli tylko będą one dla nich dostępne. Cyrkulacja wiedzy, którą mogą one zapewnić, z pewnością przełoży się na dostępne dla nich bogactwo. Ale procesy te nie są w stanie zastąpić pracy pracowników i pracownic sprawujących opiekę, zwłaszcza w przypadku osób starszych mieszkających samotnie i/lub cierpiących z powodu choroby lub upośledzenia. Jak wskazuje Folbre, towarzystwo robotów może nawet zwiększać poczucie samotności i izolacji (Folbre, 2006:356). Automatyzacja nie rozwiąże również problemów związanych ze strachem, poczuciem niepewności, utratą poczucia tożsamości czy godności doświadczanych przez ludzi, którzy się starzeją i stają się zależni od innych, nawet jeżeli pozwoli ona na zaspokojenie podstawowych potrzeb jak chodzenie, jedzenie, mycie się czy wypróżnianie. To nie innowacje technologiczne są tym, czego potrzebujemy, aby poradzić sobie z wyzwaniem opieki nad osobami starszymi, ale zmiana relacji społecznych, która polegać będzie na uwolnieniu reprodukcji naszego życia od kapitału i zorganizowaniu jej jako wspólnotowego procesu.

3. Kobiety, starzenie się i opieka nad osobami starszymi w ekonomii feministycznej

Na początek musimy pokazać (jak uczyniły to niektóre ekonomistki feministyczne, np. Folbre), dlaczego opieka nad osobami starszymi jest kwestią zasadniczo związana z relacjami

płci. Choć w coraz większym stopniu poddawana procesom utowarowienia, większość pracy opiekuńczej jest wciąż wykonywana przez kobiety i pozostaje nieodpłatna oraz nie daje prawa do emerytury. Paradoksalnie, im bardziej kobiety troszczą się o innych, tym mniej otrzymują w zamian, ponieważ mniej czasu niż mężczyźni przeznaczają na pracę zarobkową, a w wielu przypadkach dostęp do ubezpieczeń społecznych i wielkość tego wsparcia uzależniona jest od liczby przepracowanych lat. Niedocenywanie pracy reprodukcyjnej również wpływa na najemnych pracowników i pracownice opieki, tworzą oni „underclass”, która ciągle musi walczyć o społeczne uznanie ich jako pracowników. Podsumowując, praktycznie wszędzie z powodu niedocenywania pracy reprodukcyjnej kobiety na starość otrzymują mniej zasobów niż mężczyźni, zasobów rozumianych jako: wsparcie rodziny, dochody pieniężne oraz posiadany majątek. W ten sposób w Stanach Zjednoczonych, gdzie emerytury i wysokość ubezpieczenia społecznego obliczane są na podstawie liczby lat pracy, kobiety są największą grupą starszych osób żyjących w biedzie oraz stanowią największą liczbę pensjonariuszy w domach opieki dla osób z niskimi dochodami, jednym z miejsc, gdzie w obecnych czasach można znaleźć schronienie. Dzieje się tak, ponieważ kobiety przez dużą część swojego życia nie podejmują pracy najemnej, a są aktywne w obszarach nieuznanych za pracę.

Nauka i technika nie mogą rozwiązać tego problemu. To, czego potrzebujemy, to zmiana społecznego/płciowego podziału pracy oraz przede wszystkim ponowne uznanie pracy reprodukcyjnej jako pracy, co umożliwiłoby osobom ją wykonującym uzyskanie wynagrodzenia oraz sprawiło, że członkowie rodziny świadczący opiekę nie byłiby za to dodatkowo karani. Uznanie i docenienie pracy reprodukcyjnej jest kluczowe również dla przezwyciężenia podziału, który występuje obecnie wśród pracowników i pracownic świadczących usługi opiekuńcze - z jednej strony, są to członkowie rodzin, którzy starają się minimalizować własne wydatki, z drugiej zaś, najemni opiekunowie i opiekunki zmagający się z konsekwencjami pracy zapewniającej zarobki na granicy ubóstwa.

Ekonomistki feministyczne zajmujące się zagadnieniem opieki przedstawiły możliwe alternatywy dla obecnie istniejącego systemu. W książce „Warm Hands in a Cold Age” (2007) Nancy Folbre nakreśliła kształt reform niezbędnych dla zapewnienia bezpieczeństwa starzejącej się populacji, zwłaszcza starszym kobietom, wychodząc od perspektywy międzynarodowej i wskazując na te kraje, które są w czołówce działań na rzecz

bezpieczeństwa starzejącej się populacji. Na szczycie umieściła kraje, które mają niemal uniwersalny system zabezpieczeń społecznych. Na dole listy znajdują się Stany Zjednoczone i Anglia, gdzie wsparcie na starość uzależnione jest od historii zatrudnienia. Lecz w obu przypadkach obserwujemy ograniczenia w sposobie, w jakim polityki te są skonstruowane, utwierdzają one bowiem nierówny płciowy podział pracy i tradycyjne oczekiwania wobec roli kobiety w rodzinie i społeczeństwie. To jest jeden z kluczowych obszarów, w którym musi nastąpić zmiana.

Folbre nawołuje do przekierowania środków z kompleksu militarno-przemysłowego czy innych śmiertelnych przedsięwzięć na opiekę nad osobami w podeszłym wieku. Zdaje sobie sprawę z tego, że może to być uznane za rozwiązanie „nierealistyczne”, równoważne z nawoływaniem do rewolucji. Lecz autorka obstaje przy tym, że postulat ten powinien zostać włączony do „naszego programu”, ponieważ stawką jest przyszłość każdego pracownika i pracownicy, a społeczeństwo ślepe na ogromne cierpienia, które czeka tak wiele osób, gdy zaczną się starzeć, jak to się dzieje współcześnie w Stanach Zjednoczonych, jest społeczeństwem dążącym do samozagłady.

Nie ma jednak oznak wskazujących na to, że ta ślepota miałaby być w najbliższym czasie wyleczona. Politycy traktują kryzys ekonomiczny i niski wzrost jako pretekst i odwracają swój wzrok od tego problemu, wszędzie dążą do obcinania wydatków społecznych, dotyczy to również emerytur państwowych i systemów zabezpieczeń społecznych, w tym pieniędzy na pracę opiekuńczą. Według dominującego, powtarzanego z obsesją twierdzenia, obecność bardziej energicznej populacji osób starszych, uparcie trwających przy życiu, powoduje, że każda forma pomocy społecznej jest niestabilna. Można w ten sposób myśleć o milionach Amerykanów zdeterminowanych, aby przeżyć do osiemdziesiątki, pokazał to Alan Greenspan w swoich wspomnieniach, przyznając się, że był przerażony, kiedy zdał sobie sprawę, że administracja Clintona, prawdę mówiąc, akumulowała nadwyżkę finansową (Greenspan, 2007:217)! Ale nawet przed kryzysem finansowym z 2008 prawodawcy prowokowali wojnę między pokoleniami, bez ustanku powtarzając, że wzrost populacji osób w wieku 65+ doprowadzi do bankructwa systemu ubezpieczeń społecznych i obciąży długiem następnego pokolenia. Wraz z pogłębianiem się kryzysu atak na opiekę nad starszymi osobami był coraz intensywniejszy zarówno w formie cięć w usługach społecznych, jak i cięć w systemie emerytalnym. W Grecji od 2010 emerytury zostały zmniejszone o 25%. W Anglii ideologia

„Dużego społeczeństwa” maskuje próby przeniesienia usług społecznych do usług nieobowiązkowych, których świadczenie mogą przejmować na siebie zwalniane kobiety. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych konserwatywni politycy (jak republikański kandydat Rick Perry) system zabezpieczeń społecznych nazywają „Schematem Ponziego”¹³ albo powtarzają jak mantrę, że system się rozpada i trzeba go radykalnie zmienić.

Pewne jest to, że obecnie nikt nie przekonuje do zwiększenia wydatków rządowych na opiekę nad osobami starszymi czy do zmniejszenia godzin pracy, aby umożliwić tę opiekę, czy też do wprowadzenia wynagrodzenia za nią (Watson i Mears, 1999:193).

Pilnie więc potrzebujemy odpowiedzi ze strony ruchów na rzecz sprawiedliwości społecznej, aby próby poradzenia sobie z kryzysem nie odbywały się kosztem starszych osób, potrzebujemy również ich działań na rzecz zjednoczenia wszystkich podmiotów społecznych związanych z kwestią opieki nad osobami starszymi: pracowników i pracownic opieki, rodzin osób starszych i samych osób starszych, którym się współcześnie wmawia, że są we wrogich relacjach z młodymi. Przykłady podobnych sojuszy są już widoczne w walkach związanych z opieką nad osobami starszymi, gdy pielęgniarki, pacjenci, najemni pracownicy i pracownice opieki i rodziny ich klientów łączą się, aby wspólnie przeciwstawić się państwu, świadomi tego, że gdy relacje (re)-produkcji stają się przepętnione wrogością, to tracą na tym zarówno „producenci[opieki]”, jak i „osoby korzystające z pracy reprodukcyjnej”. Tymczasem proces „uwspólniania” pracy reprodukcyjnej/opiekuńczej jest w toku.

Wspólnotowe formy życia oparte na „kontraktach solidarności” są współcześnie tworzone przez osoby starsze w niektórych włoskich miastach. Chcą one uniknąć sytuacji podporządkowania się zewnętrznym instytucjom, przekazują własne zasoby do wspólnej puli, zrzeszają się, gdy nie mogą liczyć na pomoc własnych rodzin lub nie mogą pozwolić sobie na zatrudnienie pracowników czy pracownic opieki. Młodsze pokolenie aktywistów politycznych w Stanach Zjednoczonych toczy dyskusję o stworzeniu „wspólnot opieki”¹⁴,

¹³ Pierwsza w historii znana piramida finansowa nazwana tak od nazwiska jej twórcy - Charlesa Ponziego – przyp. tłum.

¹⁴ Tworzenie „wspólnot opieki” jest projektem realizowanym przez aktywistów i aktywistki anarchistyczne na obu wybrzeżach Stanów Zjednoczonych, inspirowaną przez solidarność wypracowaną przez osoby z *Act Up* w odpowiedzi na rozprzestrzeniającą się epidemię AIDS w społeczności gejowskiej w latach 80. XX wieku, która mimo wszystkich przeciwności stała się punktem zwrotnym w rozwoju tego ruchu. Informacje na temat „wspólnot opieki” można odnaleźć w różnorodnych zinach zajmujących się tym problemem. Na ten temat zobacz: Rolling Thunder. An Anarchist Journal of Dangerous Living. 2008. The Importance of Support: Building Foundations, Sustaining Community. *Rolling Thunder. An Anarchist Journal of Dangerous Living* 6: 29-39.

mając za cel uspołecznienie doświadczeń choroby, bólu, żałoby i związanej z nimi pracy opiekuńczej, dzięki temu chcą oni odzyskać i zredefiniować społeczne znaczenie i rozumienie choroby, starzenia się i śmierci. Działania te muszą zostać rozszerzone. Są one niezbędne dla reorganizacji naszego życia codziennego i stworzenia relacji społecznych wolnych od wyzysku. Ziarna nowego świata nie mogą zostać zasiane *online*, lecz tylko we współdziałaniu, które możemy wspólnie rozwijać, które zostanie poddane najlepszej próbie, gdy skonfrontujemy je z gwarancją, że życie osób przykutych do wózka inwalidzkiego czy szpitalnych łóżek nie stanie się torturą, jaką często jest w naszym społeczeństwie.

Tłum. Piotr Antoniewicz

Bibliografia:

Abrahms, Sally. 2011. The Caregiver's Dilemma. <http://www.aarp.org/bulletin>, Wrzesień 2001: 10-12.

Ally, Shireen. 2005. Caring About Care Workers: Organizing in the Female Shadow of Globalization. Center For Global Justice, San Miguel De Alende (Mexico): International Conference on Women and Globalization, 27 lipca – 3 sierpnia, 2005.

Anton Anatole, Milton Fisk i Nancy Holmstrom. 2000. Not For Sale: In Defense of Public Goods. Boulder (Kolorado): Westview Press.

Beckford, Martin. 2009 'Sandwich generation' families torn between demands of children and parents. Telegraph.co.uk, 1 kwietnia, 2009.

Benaria, Lourdes. 2008. The Crisis of Care, International Migration, and Public Policy. *Feminist Economics* 14(3): 1-21.

Blackburn, Robin. 2002. Banking on Death. Or, Investing in Life: The History and Future of the Pensions. Londyn: Verso.

Boris, Eileen i Jennifer Klein. 2007. We Were the Invisible Workforce: Unionizing Home Care. W: The Sex of Class. Women Transforming American Labor, Dorothy Sue Cobble (red.), 177-193. Ithaca: Cornell University Press.

Brody, Jane E. 2008. When Families Take Care of Their Own. *New York Times*. 11 września 2009.

Calasanti, Toni M. i Kathleen F. Slevin (red.). 2006. Age Matters. Realigning Feminist Thinking. Nowy Jork: Routledge.

Carmichael Fiona, Claire Hulme, Sally Sheppard i Gemma Connell. 2008 *Feminist Economics* 14(2): 3-35.

Castegnaro, Alessandro. 2002. La Rivoluzione occulta dell'assistenza agli anziani: le aiutanti domiciliari. Studi Zancan.

Chandler, Michael Alison. 2007. When a kid becomes the caregiver. *Washington Post*, 25 sierpnia, 2007.

Cobble, Dorothy Sue (red.). 2007. The Sex of Class. Women Transforming American Labor. Ithaca: Cornell University Press.

Costa, Dora. L. 1998. The Evolution of Retirement. An American Economic History. 1880-1990. Chicago: The University of Chicago Press.

Cowell, Alan. 1994. Affluent Europe's Plight: Graying. *New York Times*, 8 września 1994.

Dalla Costa, Mariarosa i Giovanna F. Dalla Costa (red.). 1999. Women, Development and Labor of Reproduction. Struggles and Movements. Trenton (NJ): Africa World Press.

Di Vico, Dario. 2004. Le badanti, il nuovo welfare privato. Aiutano gli anziani e lo Stato risparmia. *Corriere della Sera*. 13 lipca, 2004: 15.

Eaton, Susan E. 2007. Eldercare in the United States: Inadequate, Inequitable, but Not a Lost Cause. W: Warm Hands in Cold Age, Nancy Folbre, Lois B. Shaw i Agneta Stark (red.), 37-52. New York: Routledge.

Ehrenreich, Barbara i Arlie Russell Hochschild (red.). 2002. Global Woman. Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy. Nowy Jork: Metropolitan Books.

Federici, Silvia. 1999. Reproduction and Feminist Struggle in the New International Division of Labor. W: Women, Development and Labor of Reproduction. Struggles and Movements,

Mariarosa Dalla Costa i Giovanna F. Dalla Costa (red.), 47-82. Trenton (NJ): Africa World Press.

Ferguson, Ann i Nancy Folbre. 2000. Women, Care and the Public Good: A Dialogue. W: Not For Sale: In Defense of Public Goods, Anatole Anton i in., 95-108. Boulder (Kolorado): Westview Press.

Folbre, Nancy. 2006. Nursebots to the Rescue? Immigration, Automation and Care. *Globalizations* 3(3): 349-360.

Folbre Nancy, Lois B. Shaw i Agneta Stark (red). 2007. Introduction: Gender and Aging. W: Warm Hands in Cold Age, Nancy Folbre, Lois B. Shaw i Agneta Stark (red.), 3-6. Nowy Jork: Routledge.

Folbre Nancy, Lois B. Shaw i Agneta Stark (red.). 2007. Warm Hands in Cold Age. Nowy Jork: Routledge.

Glazer, Nona. 1993. Women's Paid and Unpaid Labor. Work Transfer in Health Care and Retail. Filadelfia: Temple University Press.

Green, Carole A. 2007. Race, Ethnicity and Social Security Retirement Age in the US. W: Warm Hands in Cold Age, Nancy Folbre, Lois B. Shaw i Agneta Stark (red.), 117-144. Nowy Jork: Routledge.

Greenspan, Alan. 2007. The Age of Turbulence. Adventures in a New World. Nowy Jork: Penguin Press.

Harrington Meyer Madonna, Douglas A. Wolf i Christine L. Himes. 2007. Linking Benefits to Marital Status: Race and Social Security in the US. W: Warm Hands in Cold Age, Nancy Folbre, Lois B. Shaw i Agneta Stark (red.), 163-198. Nowy Jork: Routledge.

Hochschild, Arlie i Barbara Ehrenreich. 2000. Global Care Chains and Emotional Surplus Value. W: Global Capitalism, Will Hutton i Anthony Giddens (red.). Nowy Jork: The New Press.

Hochschild, Arlie i Barbara Ehrenreich. 2002. Global Women: Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy. Nowy Jork: Holt.

Joyce, Kelly i Laura Mamo. 2006. *Greying the Cyborg. New Directions in Feminist Analyses of Aging, Science and Technology.* W: *Age Matters. Realigning Feminist Thinking*, Toni M. Calasanti i Kathleen F. Slevin (red.), 99-122. Nowy Jork: Routledge.

Kotlikoff, Laurence J. i Scott Burns. 2004. *The Coming Generational Storm. What You Need to Know About America's Economic Future.* Cambridge (MASS): MIT Press.

Kropotkin, Piotr. 2006. *Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju.* Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa "Trojka".

Luatti, Lorenzo, Serena Bracciali, Roberta Renzetti. 2007. *Nello Sguardo dell'Altra. Raccontarsi il Lavoro di Cura.* In collaborazione con *Donne Insieme.* Arezzo: Collana Briciole.

Lyon, Dawn. 2006. *The Organization of Carework in Italy: Gender and Migrant Labor in the New Economy.* *Indiana Journal of Legal Studies* 13(1): 207-224.

Marks, Karol. 1951. *Kapitał: Krytyka ekonomii politycznej. Tom pierwszy.* Warszawa: Książka i Wiedza.

Marks, Karol. 1986. *Zarys krytyki ekonomii politycznej.* Warszawa: Książka i Wiedza.

Misra Joya, Jonathan Woodring i Sabine N. Merz. 2006. *The Globalization of Care Work: Neoliberal Economic Restructuring and Migration Policy.* *Globalizations* 3(3): 317-332.

New York Times. 2009. *In a Turnabout, More Children Take on the Care Giver Role for their Elders.* *New York Times*, 23 lutego 2009.

Nordhoff, Charles. 1966. *The Communistic Societies of the United States. From Personal Observation.* New York: Dover Publications, INC.

OECD Health Project. 2005. *Long Term Care For Older People.* OECD Publications.

Parrenas, Rhacel Salazar. 2002. *Servants of Globalization. Women, Migration and Domestic Work.* Stanford: Stanford University Press.

Pear, Robert. 2008. *Violations Reported in 94% of Nursing Homes.* *New York Times*, 30 września. 2008

Philipps, Lisa. 2008. Silent Partners: The Role of Unpaid Market Łabor in Families. *Feminist Economics* 14(2): 37-57.

Povoledo, Elisabetta. 2008. Italian Plan to Deal with Migrants Could Affect Residents Who Rely On Them. *New York Times*, 21 czerwca 2008.

Pyle, Jean L. 2006. Transnational Migration and Gendered Care Work: Introduction. *Globalizations* 3(3): 283-296.

Pyle, Jean L. 2006. Globalization and the Increase in Transnational Care Work: The Flip Side. *Globalization* 3(3): 297-316.

Ranci, Costanzo. 2001. Il mercato sociale dei servizi alla persona.

Secombe, Wally. 1995, 1993. Weathering the Storm. Working-Class Families From The Industrial Revolution To The Fertility Decline. Londyn: Verso.

Shaw, Lois B. i Sunhwa Lee. (2007). Growing Old in the US: Gender and Income Inadequacy. W: Warm Hands in Cold Age, Nancy Folbre, Lois B. Shaw i Agneta Stark (red.), 174-198. Nowy Jork: Routledge.

Smeeding, Timothy M. i Susanna Sandström. 2007. Poverty Income Maintenance in Old Age: A Cross-National View of Low Income Older Women. W: Warm Hands in Cold Age, Nancy Folbre, Lois B. Shaw i Agneta Stark (red.), 163-174. Nowy Jork: Routledge.

Stark, Agneta. 2007. Warm Hands in Cold Age – On the Need of a New World Order of Care. W: Warm Hands in Cold Age, Nancy Folbre, Lois B. Shaw i Agneta Stark (red.), 7-36. Nowy Jork: Routledge.

Symposium: Globalizations, Transnational Migrations, And Gendered Care Work. *Globalizations* 3(3).

Watson, Elizabeth A. i Jane Mears. 1999. Women, Work and Care of the Elderly. Burlington (USA): Ashgate.

Zajicek Toni Calasanti, Cristie Ginther, Julie Summers. 2006. Intersectionality and Age Relations. Unpaid Care Work and Chicanas. W: Age Matters. Realigning Feminist Thinking, Toni M. Calasanti i Kathleen F. Slevin (red.), 175-197. Nowy Jork: Routledge.

Zimmerman Mary K., Jacquelyne S. Litt i Christine E. Bose. 2006. *Global Dimensions of Gender and Carework*. Stanford: Stanford University Press.

Cytowanie: Silvia Federici. 2014 [2012]. O opiece nad osobami starszymi. Tłum. Piotr Antoniewicz. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2014. URL: http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0129_federici.pdf

Źródło: Silvia Federici. 2012. On Elder Care. *The Commoner* 15: 235-261. URL <http://www.commoner.org.uk/wp-content/uploads/2012/02/10-federici.pdf>

Dziękujemy Silvii Federici za uprzejmą zgodę na polskie tłumaczenie i publikację na www.ekologiasztuka.pl

O Autorce: Silvia Federici jest emerytowaną profesorką filozofii politycznej na uniwersytecie Hofstra (w Hempstead, stn Nowy Jork, USA) i aktywistką społeczną, m.in. w latach 1970. wraz z Selmą Jones współtworzyła kampanię Wages for Housework, oraz jest członkinią kolektywu Midnight Notes (www.midnightnotes.org). Szczególną rolę w jej pracy teoretyczno-politycznej zajmuje perspektywa feministyczna i reprodukcja społeczna, oraz feministyczna krytyka Marksa. Jest m.in. autorką książki rewidującej historię powstawania kapitalizmu z perspektywy dóbr wspólnych i ruchów wspólnotowych, pracy reprodukcyjnej i sprawczości kobiet, "Caliban and the Witch. Women, the body and primitive accumulation", 2004. Współtworzy i identyfikuje się z feministycznym skrzydłem autonomicznego marksizmu (operaismo) skupionego na pracy domowej i przemocy wobec kobiet. W 2012 ukazała się jej książka "Revolution at point zero. Housework, reproduction and feminist struggle". Oprócz niniejszego tekstu Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego zawiera tłumaczenia jej dwóch artykułów: "Prekariat. Perspektywa feministyczna", 2010, tłum. M. Skóra, oraz "Feminizm i polityka dóbr wspólnych w erze akumulacji pierwotnej", 2013, tłum M. Marszałek. Więcej na: https://en.wikipedia.org/wiki/Silvia_Federici